

Magdalena Wiśniewska – Drewniak, Archiwa społeczne w Polsce – wielokrotne studium przypadku. Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Wydział Nauk Historycznych. Praca doktorska. Promotor dr hab. Waldemar Chorażyczewski, prof. UMK, Toruń 2018, mps. s. 457.

Nie zdarza się często na nauce, by w danej dyscyplinie – w archiwistyce w szczególności – pojawienie się pracy doktorskiej było zauważalnym wydarzeniem w metodologii badań oraz wyborze wybieranej problematyki. Zauważyć przy tym trzeba znaczny wpływ na postawę badawczą Autorki współczesnych trendów rozwoju nauk humanistycznych w epoce, którą zwykliśmy nazywać postmodernizmem, a sprowadzających się często do uwzględniania w prowadzonych badaniach problematyki tzw. Mikrohistorii, nakazującej uwzględnianie, o ile nie koncentrację na jednostkach (sprawa egodokumentów) i mentalności ludzi w wybranym okresie historycznym. Także postulowany coraz częściej kierunek badań nad historią w przestrzeni publicznej wpisuje się w ten rozwijający się trend w nauce.

Jest to problematyka, w której naukowe środowisko archiwistyczne Uniwersytetu Mikołaja Kopernika posiada już liczący się dorobek. Liczne publikacje, konferencje naukowe i dyskusje wpływają coraz częściej na nowe postrzeganie archiwistyki jako nauki, ale także działalności praktycznej. Staje się oczywiste, że nie tylko państwo i jego zorganizowane struktury zasługują na uwagę. Ważne są także losy pojedynczego człowieka, czy grup ludzi związanych wspólnym miejscem zamieszkania, zainteresowaniami oraz wszelkimi możliwymi przejawami działalności. Coraz częstsze są wezwania, a jest to dynamizowane postępującymi procesami demokratyzacji, wyzwaniem ideologii zrównoważonego rozwoju oraz – co przychodzi najtrudniej – poszanowania wartości dziedzictwa kulturowego wszystkich bez wyjątku narodów, grup plemiennych, środowisk regionalnych i lokalnych. Ciekawą jest pod tym względem ewolucja listy światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego, w odniesieniu do której UNESCO zrezygnowało z uznawania wpisanych na nią obiektów za najwartościowsze w skali świata, prezentując je obecnie jako jedynie reprezentatywne dla dorobku ludzkości i wytworów natury. Promowanie i ochrona różnorodności form wyrazu kulturowego stała się dominującym poglądem w działalności tej organizacji, nawiązującym – a raczej wręcz wynikającym z wyzwań epoki zrównoważonego rozwoju. Wspomnieć należy także o problematyce niematerialnego dziedzictwa kulturowego, jakże bliskiego założeniom mikrohistorii,

które otrzymało równorzędną z dziedzictwem kulturowym pozycję w strategii i działalności UNESCO. Wiele łączy idee ochrony i popularyzacji niematerialnego dziedzictwa kulturowego z dziedziną archiwalną. Trudno jednak znaleźć dowody głębszego uświadamiania tego faktu przez nasze środowisko.

Rzec więc można, iż występuje cały splot uwarunkowań pociągających za sobą istotne zmiany w podejmowaniu problematyki badawczej, a także metodach jej realizacji. O tym, jak głęboko objęły one także archiwistykę świadczy wymownie rozprawa Magdaleny Wiśniewskiej – Drewniak. Są bowiem archiwa społeczne, dodałbym do tego, że i rodzinne, przejawem istotnych zmian zachodzących w epoce współczesnej w Polsce, ale i na świecie. Ostatnia dekada to okres, w którym problematyka ta nabrała szczególnego znaczenia w naszym kraju. Ruch archiwów społecznych przybrał znaczące rozmiary, zauważalne dla społeczeństwa i coraz częściej skupiając na sobie uwagę środowisk naukowych.

Autorka omawianej rozprawy doktorskiej stwierdziła, że jej wysiłek badawczy jest początkiem szczegółowych badań naukowych nad – jak to określiła – zjawiskiem oddolnego dokumentowania. Pozwoliła sobie na takie stwierdzenie mimo świadomości faktu, że literatura na temat archiwów społecznych przybrała już w Polsce i na świecie znaczne rozmiary. Kryje się więc w tym stwierdzeniu przekonanie o raczej powierzchownym dotąd traktowaniu tej problematyki i braku należytych metod badawczych. Z tego też powodu uznała, że rozprawa ta ma na celu w aspekcie merytorycznym dokonanie opisu wybranych archiwów społecznych a następnie, użyjmy Jej stwierdzenia „generalizację wyników w celu otrzymania wglądu w fenomen archiwów społecznych”. Ten szczegółowy opis realizowała przy pomocy metody badawczej, jaką jest wielokrotne studium przypadku. Prezentacja i ocena znaczenia tej metody to kolejny cel pracy. Kryje się za tym nadzieja (może przekonanie), że oznaczać to będzie znaczący wkład do badań nad podjętą problematyką, w postaci propozycji metodologii pozwalającej na dogłębne poznanie fenomenu archiwów społecznych.

Konstrukcja pracy odbiega znacznie od występującego powszechnie modelu. Otwiera ją „Wprowadzenie”, z którego dowiadujemy się, że mogła ona powstać dzięki grantowi Narodowego Centrum Nauki o nazwie takiej jak właśnie jej tytuł. Uzupełnia tę wiadomość bardzo krótka charakterystyka pozostałych części rozprawy, z których pierwszy rozdział otrzymał nazwę „Wstęp”. Wyjaśniając osobiste powody podjęcia tej

problematyki (szkoła Waldemara Chorażyczewskiego i wpływ środowiska UMK) nakreśliła szeroko stawiane pytania badawcze i zakres badania. Jest to bardzo istotna część pracy, wprowadzająca do nauki podejmującej problematykę archiwów społecznych istotne ustalenia i propozycje. Widać wyraźnie, że Autorka czuje się wręcz skrępowana otwartością swoich wypowiedzi na ten temat, czego dowodem są zapewnienia, że „nie dąży do zmieniania zastanego porządku świata”, a jedynie chce opisać kilka działających w Polsce archiwów społecznych. Niemniej charakter pytań badawczych i zakres badania wskazuje wyraźnie, że stoi Ona na stanowisku potrzeby wprowadzenia istotnych zmian w dotychczasowych poczynaniach środowisk naukowych wobec podejmowanej problematyki. Trudno nie zauważyć, że jest to wyrazem krytycznego stanowiska wobec metod i zakresu dotychczasowych badań, sprowadzających się najczęściej do bardzo ogólnego opisu ruchu archiwistyki społecznej z odwołaniem się do prostych metod działania, jak np. rozsyłanie ankiet czy też koncentrowanie uwagi na sprawach organizacyjnych, bez głębszego wglądu w genezę zjawiska i jego uwarunkowań historycznych, społecznych a także antropologicznych. Nie chodzi więc o policzenie archiwów społecznych i ocenę ich potrzeb, głównie finansowych dla zapewnienia możliwości działania. Takie podejście zostaje zastąpione pytaniem o to, jak i dlaczego te archiwa powstają i kto zajmuje się ich tworzeniem czy prowadzeniem. W dalszej kolejności pojawiają się problemy dotyczące zgromadzonego czy też gromadzonego zasobu i wypełnianie innych funkcji ściśle archiwalnych, sposobu zarządzania i form podejmowanej działalności wobec otoczenia, w tym współpracy z innymi organizacjami oraz instytucjami. Nie mają aż tak podstawowego znaczenia inne problemy ujęte w ramach badań Autorki, związane np. z finansowaniem archiwów społecznych i stopnia ich identyfikowania się z ruchem konsolidowanym przez Ośrodek KARTA. W sumie jest to bardzo obszerny zestaw pytań (wymieniłem tu część tylko z nich), który niejako zobowiązywał Autorkę do niezwykle wyężonej pracy.

Kolejny problem, podjęty w ramach Rozdziału I, czyli we Wstępie, dotyczy już kwestii o poważnym znaczeniu merytoryczny, Jest to analiza terminu „archiwum społeczne”, czyli nawiązanie do toczącej się dyskusji na temat tego czym te archiwa są. W tej części pracy zawarte są rozważania o tym w Polsce i kilku innych krajach. Przykłady zagraniczne nie prezentują się zbyt okazale a i ich wybór jawi się jako nieco dyskusyjny. Zgodzić się należy z przywiązaniem dużej uwagi do tego zjawiska w

Wielkiej Brytanii, stwierdzając zarazem iż brak w tych rozważaniach wystarczającej prezentacji doświadczeń kanadyjskich czy australijskich. Tak na marginesie należy wspomnieć, iż nie doceniła Autorka publikacji Ośrodka KARTA *Archiwa społeczne. Modele współpracy z państwem* z roku 2015, w tym tekstu Gabrieli Pawlus – Kasprzak *Archiwa społeczne w Kanadzie ; jarmark różnorodności dla historyków społecznych*. Badania nad genezą, rozkwitem i dalszym trwaniem ruchu archiwistyki społecznej w tym kraju (w ogromnym stopniu uzależnionej od finansów publicznych, wypłacanych w ramach posiadającego ograniczenia czasowe programu rządowego) zasługują na uwagę badaczy tej problematyki.

Osiągnięcia badawcze polskiego środowiska archiwistycznego zostały w tej pracy przedstawione z niezwykłą wnikliwością. Świadczy to o dogłębnym rozpoznaniu tej problematyki w naszym kraju i powoduje iż zawarte w niej propozycje i ustalenia posiadają istotne znaczenie naukowe. Stwierdzam to, mimo iż konkluzja Autorki może pozornie być z tym stwierdzeniem sprzeczna. Pisze bowiem ona, że nie ma „gotowego, idealnego „ przepisu na definicję archiwum społecznego. Pociesza się jednocześnie informując, że wcześniej bardziej doświadczeni od Niej badacze nie byli w stanie tego dokonać. Na tym poprzestać jednak nie mogła, zakres badań nie byłby w takich warunkach wyznaczony. Dlatego zaproponowała „załączki” dwóch ujęć terminu, szerokiego i wąskiego, jako wyraz kompromisu między wymogiem „archiwalności” archiwum społecznego a niewykluczeniem spod niego całej gamy inicjatyw związanych z ruchem oddolnego dokumentowania.

Nie znajdujemy takiej, wymuszonej specyfiką problematyki, dowolności w określeniu kryteriów doboru do badań Autorki podmiotów, które musiały spełnić przyjęte na ich potrzeby kryteria: niezależność od władz i niekomercyjny charakter, posiadanie przede wszystkim nie wytworzonego przez siebie zasobu archiwalnego (w tym w postaci cyfrowej, ale born digital !), pełnienie wszystkich funkcji archiwów (zgodnie niemalże z ustawowym zakresem działalności archiwalnej). Nie eliminuje to poza zakres przyjętych pojęć innych archiwów społecznych lecz oznacza, iż nie są one przedmiotem badań w ramach tej rozprawy. Uwzględnione natomiast zostały w ostatniej części Wstępu, Rozdziału I, w punkcie *Dotychczasowe badania archiwów społecznych*. Wspominam o tym przede wszystkim dlatego, że pełni on także rolę prezentacji źródeł i bibliografii, zawieranych w pracach naukowych tego rodzaju - zazwyczaj we wstępnych ich fragmentach. Jest to jednak wybór ograniczony do

problemów prezentowanych przy zastosowaniu metod bezpośredniego kontaktu z danym archiwum, za pośrednictwem ankiety, wywiadu czy obserwacji. Przeprowadzona przez Autorkę analiza upoważniła Ją do stwierdzenia, że dotąd w naszym kraju nie powstała jeszcze monografia dotycząca archiwów społecznych. Trud Magdaleny Wiśniewskiej – Drewniak ma być pierwszym krokiem w tym kierunku.

Stanowi to więc zapowiedź ważnego wydarzenia naukowego, dla realizacji którego istotne – w przypadku recenzowanej pracy podstawowe – znaczenie posiadają problemy teoretyczne i metodologiczne. Częściowo z dorobkiem Autorki w tym zakresie mogliśmy się zapoznać już wcześniej na podstawie publikowanych prac na łamach czasopism. W ramach tej rozprawy mamy do czynienia z pełną prezentacją tej problematyki, służącą Autorce jako podstawowe „narzędzie” metodologiczne w realizacji podjętego tematu badawczego, a zarazem będące ofertą dla innych badaczy zainteresowanych zjawiskiem archiwów społecznych. Jest to, co należy podkreślić, istotny wkład Magdaleny Wiśniewskiej – Drewniak do rozwoju metodologii badań w dziedzinie archiwistyki. Nasuwa się tutaj na myśl dorobek prof. Bogdana Ryszewskiego, do którego Autorka stara się nawiązywać oraz go pogłębiać.

Przyjmując – jak sama stwierdza – światopogląd konstruktywistyczny (paradygmat imperatywny) jest świadoma występujących w procesie badawczym zapośredniczeń, co oznacza iż istotną w nich rolę odgrywać będą informatorzy, dostarczający podstawowych wiadomości na temat badanych archiwów. Kolejnym poziomem tych działań, czyli etapem zapośredniczania, będzie interpretacja otrzymanych na tej drodze danych przez Autorkę. Efektem finalnym – jako trzeci etap zapośredniczeń – ma być interpretacja przedstawionych danych przez czytelnika. Jest to metoda działania wymagająca odpowiedniego i uwarunkowanego interpretatywnym i kulturowym postrzeganiem archiwów stanowiska, w ramach którego miast stawiania hipotez i ich weryfikacji szuka się odpowiedzi na postawione pytania badawcze. Zawierać je będzie formularz, w oparciu o który Autorka prowadzi będzie sama badania w wybranych archiwach społecznych. To droga tworzenia monografii – studium przypadku, w której nastąpiło ograniczenie przedmiotu badań w celu osiągnięcia bardziej wnikliwego poznania. To też odróżniać będzie osiągnięte wyniki od np. sprawozdań, raportów czy też opracowań powstających w wyniku działalności Ośrodka KARTA, zbiorczo prezentujących problemy wszystkich istniejących, ujawnionych, archiwów tego rodzaju.

Przyjęcie tego założenia oznaczało, że przygotowana praca doktorska jest jedynie etapem w realizacji projektu badawczego, który będzie kontynuowany i zakończony opracowaniem obszernej monografii prezentującej obok wyników doktoratu dokonania przyszłych badań prowadzonych poza jego przebiegiem. Na potrzeby pracy Autorka dokonała w sposób celowy wyboru sześciu przypadków, czytaj archiwów społecznych, w sposób pozwalający na przedstawienie ich różnorodności. Sama realizacja przebiegu procesu badawczego przebiegała w kilku etapach. Po dokonaniu wyboru archiwum został z nim nawiązany kontakt, czemu towarzyszyło przeprowadzenie studiów wstępnych. Następowo po nim badanie przeprowadzane w terenie oraz przygotowanie danych do analizy i analiza danych. Po zakończeniu tych etapów we wszystkich zakwalifikowanych do badań przypadkach Autorka zapowiadała przeprowadzenie analizy krzyżowej. Nazwała ją wnioskowaniem co do wszystkich przeprowadzonych studiów przypadku.

Na te pokrótce przedstawione etapy prac składa się szereg złożonych czynności, w ramach których istotne było odpowiednie dokumentowanie prowadzonych badań oraz – co równie ważne – umiejętny dobór osób z którymi przeprowadzane były wywiady. Zebrane na tej drodze dane (w tym dane możliwe do uzyskania samodzielnie na podstawie wcześniej dostępnych informacji) były poddawane analizie poprzez ich kodowanie, po czym następowało przygotowanie raportu. W pracach tych Autorka używała programu MAXQDA. Sam pomysł raportów tabelarycznych dla przedstawienia poszczególnych archiwów społecznych nawiązuje do analogicznych badań archiwów brytyjskich, przeprowadzonych w latach 2006 - 2007. Należy z zainteresowaniem przyjąć przyjętą w tej pracy metodologię, która zdaje się wskazywać rzeczywiście drogę dalszych zaawansowanych badań nad zjawiskiem archiwów społecznych.

Nie było rzeczą prostą czy łatwą pozyskanie tych archiwów do współpracy przy realizacji projektu. Spośród około trzydziestu, którym została złożona propozycja współpracy w tym zakresie, zgodę wyraziło tylko kilka. W efekcie w projekcie uczestniczyło Bronowickie Archiwum Społeczne, Archiwum Południowo – Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu, Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu, Archiwum Stowarzyszenia „Opowiadacze Historii Dolnego Miasta w Gdańsku”, Obywatelskie Archiwum Podkowy Leśnej i Fundacja Archeologia Fotografii. Zgodzić się należy z Autorką, że mimo trudności w dokonaniu wyboru

prezentuje się on odpowiednio do wymogów realizowanego projektu. Różnorodność tych społecznych inicjatyw pozwoliła na zaprezentowanie całej gamy problemów związanych z fenomenem archiwistyki społecznej, które uchodzić mogą za reprezentatywne dla tego ważnego zjawiska kulturowego.

Wyniki badań Autorki, czyli dokonany w myśl ściśle określonych założeń metodologicznych opis poszczególnych przypadków szczegółowych, zawarte zostały w Rozdziale III rozprawy *Raporty ze studiów przypadków*. Jest to najobszerniejsza, licząca ponad połowę objętości, część rozprawy. Każdy z raportów podzielony został na takie same części, w sumie 18. Zawiera także załączniki w postaci kopii posiadanych materiałów czy dokumentacji związanej z efektami działalności oraz bibliografie dotyczącą danego podmiotu. Poszczególne części zostały zgrupowane w podziale na następujące dane ; Wprowadzenie (po skróconym opisie projektu zawiera informacje o terminie i sposobach pozyskania danych), Profil projektu (przedstawienie archiwum społecznego, jego zbiorów i zakresu działania), Początki (geneza i inauguracja działalności), Cel istnienia (misja i funkcje społeczne), Siedziba, Specyfika zasobu archiwalnego (zasób tradycyjny i lub cyfrowy, oraz rodzaje dokumentów), Działania podejmowane przez archiwum (wydawnicza, inne), Struktura i współpraca (typ podmiotu, sposób zarządzania, instytucje współpracujące), Finansowanie, Osoby zaangażowane w tworzenie archiwum (przedstawienie tych osób, bez danych osobowych, ich liczba, kierownictwo, typ współpracy z archiwum, sposoby pozyskiwania wolontariuszy), Gromadzenie zasobu archiwalnego (jego charakter i kto to czyni, sposoby gromadzenia i docierania do darczyńców, rejestracja wpływów, selekcja materiałów, przyjmowania oryginałów czy kopii), Przechowywane zasobu archiwalnego, Opracowywanie zasobu archiwalnego, pomoce informacyjno – ewidencyjne. Struktura zasobu, sposób sygnowania materiałów, stosowanie materiałów pomocniczych (standardy opisu), system informacyjny , Udostępnianie zasobu archiwalnego (sposoby udostępniania i kwerendy, ocena dostępności, liczba użytkowników i ich rodzaje, sposób rejestrowania udostępnień, Problemy, Plany na przyszłość, Postępowanie z materiałami archiwalnymi w przypadku likwidacji, Miejsce w ruchu archiwistyki społecznej (czy jest członkiem Sieci Archiwów Społecznych tworzonej przez Ośrodek KARTA) , Ocena znaczenia projektu (wartość zasobu, wpływ na lokalną społeczność, możliwy wpływ na wizerunek archiwów w społeczeństwie i stabilność projektu).

Zgodzić się należy z Autorką, że zastosowana w badaniach metodologia oraz układ raportów pozwoliły na wszechstronną prezentację wybranych archiwów społecznych. Dzięki temu pozyskaliśmy wiedzę, oczywiście tylko w odniesieniu do przebadanych tą metodą archiwów, która przybliżyła nam cechy charakterystyczne i wartość kulturową tych inicjatyw społecznych. Cel jakim miało być przedstawienie metodologii badań fenomenu archiwistyki społecznej oraz szczegółowy opis wybranych podmiotów został więc osiągnięty, Dodać do tego należy, że te osiągnięcia Magdaleny Wiśniewskiej – Drewniak zasługują na upowszechnienie. Właściwą platformą tego rodzaju działalności mogłaby stać się Sieć Ośrodka Karta. Czynić by to można także w ramach sponsorowanej aktywności któregoś z ośrodków naukowych i dydaktycznych. Nie ma potrzeby dodawać, że Instytut Historii i Archiwistyki UMK jest do tego doskonale przygotowany.

Po tych uwagach, wyprzedzających końcową ocenę, powrócić jednak jeszcze musimy do ostatniej części rozprawy doktorskiej, Rozdziału IV *Analiza łączna studiów przypadków*. Jak stwierdza Autorka zawarte w nim zbiorcze omówienie „ma charakter wstępny i częściowy ... nie zawiera prostych porównań, listy podobieństw i różnic ..., jak również prawd i zasad teoretycznych czy modeli, które przenieść można na każde dowolne archiwum społeczne”. Cóż, jako recenzent przyjmuję tę informację do wiadomości, stwierdzając iż główne cele pracy zostały zrealizowane. Nie mniej, jako czytelnik tej pracy, charakteryzującej się wybornym wprost językiem i nowatorskim potraktowaniem problematyki, oczekiwałbym wypełnienia do końca założeń metodycznych wielokrotnego studium przypadku.

W świetle powyższych ocen stwierdzam, że rozprawa doktorska Magdaleny Wiśniewskiej – Drewniak spełnia wymogi stawiane przed pracami doktorskimi w art. 13 ustawy z dnia 14 III 2013 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki i wnoszę o dopuszczenie jej autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa. 16 IV 2018 r.


Władysław Stępnia